

Górski Karabach – rozmrzanie konfliktu

Aleksandra Jarosiewicz, Krzysztof Strachota

Konflikt między Ormianami i Azerbejdżanem o Górski Karabach jest najważniejszym wyzwaniem dla bezpieczeństwa i stabilności Kaukazu Południowego. Choć od roku 1994 między stronami obowiązuje zawieszenie broni i toczy się proces pokojowy, narastają obawy, że dojrzewa groźba powrotu do działań wojennych.

Świadczyć o tym miałyby m.in. narzucony przez Azerbejdżan wyścig zbrojeń i wojenna retoryka. Kluczowym, obok wzrostu potencjału i ambicji Azerbejdżanu, czynnikiem destabilizującym sytuację wokół Karabachu wydaje się być zmieniająca się sytuacja geopolityczna w regionie. Choć wybuch nowej wojny o Karabach wydaje się mało prawdopodobny (jako zbyt ryzykowny dla wszystkich zaangażowanych aktorów) w perspektywie najbliższego roku, w przypadku utrzymania się obecnych trendów będzie trudny do uniknięcia w przyszłości. Dalszy wzrost napięcia, a szczególnie konflikt zbrojny (niezależnie od wyniku) prowadzić będzie do głębokich zmian w sytuacji na Kaukazie Południowym i w polityce państw aktywnych w tym regionie.

Górski Karabach. Informacje ogólne

Górski Karabach był obwodem autonomicznym w ramach Azerbejdżańskiej SRR, zamieszkanym przede wszystkim przez mniejszość ormiańską, w granicach wytyczonych przez Moskwę w 1923 roku. Na fali rozpadu ZSRR doszło do odnowienia konfliktu ormiańsko-azerskiego, kolejnej w XX wieku próby połączenia Karabachu z Armenią (1988), a w efekcie pogromów antyormiańskich i wybuchu wojny o Karabach (1991–1994). Przy kluczowym zaangażowaniu sił sowieckich i rosyjskich – początkowo po stronie Baku, z czasem po stronie Ormian – gorąca faza konfliktu zakończyła się opanowaniem przez Ormian niemal całego obwodu oraz otaczających enklawę siedmiu rejonów Azerbejdżanu (tzw. terytoria okupowane), których kontrola dawała Karabachowi m.in. granicę z Armenią i Iranem¹.

Na terenie Karabachu i terytoriów okupowanych funkcjonuje samowwłaściwa republika Górskiego Karabachu, nieuznawana przez społeczność międzynarodową, w tym przez Armenię. W praktyce jednak w wymiarze politycznym, militarnym i gospodarczym jest ona ściśle powiązana z Armenią – Erywań reprezentuje także Karabach w rozmowach pokojowych. Zawieszenie broni w 1994 roku i proces pokojowy wówczas zainicjowany odbywa się pod auspicjami tzw. Grupy Mińskiej OBWE, której przewodniczącymi są Rosja, USA oraz Fran-

¹ Powierzchnia Górskiego Karabachu to 4,4 tys. km², a łącznie z terytoriami okupowanymi ok. 12 tys. km² (14% powierzchni Azerbejdżanu). Obecnie w Karabachu mieszka ok. 130 tys. Ormian; w wyniku działań wojennych z Karabachu i terytoriów okupowanych uciekło ok. 600 tys. Azerów. W wyniku konfliktu etnicznego ok. 400 tys. Ormian opuściło Azerbejdżan.

cja. Głównymi tematami rokowań są: zwrot terytoriów okupowanych (wokół Karabachu), przyszły status Górskiego Karabachu, zasady powrotu uchodźców, status tzw. korytarza lądowego łączącego Karabach z Armenią oraz gwarancje bezpieczeństwa dla przyjętych rozwiązań (obecnie brak sił rozjemczych w rejonie konfliktu), mieszczące się w pakiecie tzw. zasad madryckich sformułowanych w 2007 roku. Trwający 17 lat proces pokojowy nie doprowadził do realnych zmian w rejonie konfliktu.

Konflikt o Górski Karabach jest jednocześnie zamrożonym ormiańsko-azerskim konfliktem etnicznym o charakterze wewnętrznym i lokalnym, jak też faktycznie międzypaństwowym (między Azerbejdżanem i Armenią). Należy podkreślić, że decydujące jest tu symboliczne i historyczne znaczenie Karabachu dla obu stron, nie zaś potencjał gospodarczy (zasoby naturalne, położenie), którego jest pozbawiony. Równolegle nierozwiązany konflikt o Karabach jest jedną z najważniejszych przyczyn niestabilności całego regionu Kaukazu Południowego oraz kluczowym – szczególnie dla Rosji – instrumentem rozgrywki geopolitycznej na Kaukazie Południowym.

Rozmrażający się konflikt

Względna stabilność w rejonie konfliktu od 1994 roku opierała się zarówno na respektowaniu przez obie strony podpisanego wówczas zawieszenia broni i przyjęcia mediacji Grupy Mińskiej, jak i na ówczesnym układzie sił między obiema stronami (względna równowaga sił, brak środków politycznych i wojskowych na przełamanie impasu) oraz sytuacji geopolitycznej (dominująca pozycja Rosji).

Dla każdej ze stron zawieszenie broni oraz rozpoczęcie rozmów było sytuacją doraźnie możliwą do zaakceptowania, ale z założenia przejściową. Dla Azerbejdżanu Karabach jest symbolem braku suwerenności terytorialnej oraz kluczowym elementem budowy tożsamości państwowej i narodowej (jako jedna z kolebek kultury azerskiej) oraz konsolidacji społecznej. Z perspektywy Baku rozwiązanie konfliktu bezdyskusyjnie zakłada przywrócenie kontroli Azerbejdżanu nad spornymi terytoriami.

Przez Ormian Karabach traktowany jest jako jedno z głównych centrów historycznych zamieszkałych przez Ormian, a nadto uosobienie kluczowej idei narodowej – walki o przetrwanie w zderzeniu z napierającym żywiołem tureckim. Zwycięstwo w wojnie o Karabach jest największym sukcesem współczesnej Armenii, scementowanej z Karabachem, m.in. poprzez objęcie władzy w Erywaniu przez karabaskich bohaterów wojennych w 1998 roku. Choć Armenia (w odróżnieniu od samego Karabachu i znacznej części diaspory) nie odrzuca jednoznacznie ewentualnej przyszłej formalnej zwierzchności Baku nad spornymi terytoriami, zdecydowanie wyklucza realną kontrolę Azerbejdżanu nad Karabachem, zwłaszcza w sferze bezpieczeństwa.

W obu przypadkach determinacja elit oraz narodów do sprawowania kontroli nad Karabachem, a także brak zaufania wobec drugiej strony wydają się być niezachwiane. Możliwości oddziaływania Grupy Mińskiej są w tej sytuacji minimalne. Zagrożeniem dla *status quo* są nie tyle stale obecne od 1994 roku wojownicza retoryka i regularne ostrzały prowadzone przez obie strony, ile realna zmiana w układzie sił między Ormianami i Azerami oraz gruntowna zmiana stabilizującego dotąd sytuację kontekstu geopolitycznego.

Poważne oznaki takich zmian pojawiły się w połowie minionej dekady, a nasiliły w ostatnich dwóch latach, co oznacza, że ryzyko realnego zakwestionowania obecnego układu stale rośnie.

Zagrożeniem dla *status quo* są nie tyle stale obecne od 1994 roku wojownicza retoryka i regularne ostrzały prowadzone przez obie strony, ile realna zmiana w układzie sił między Ormianami i Azerami oraz gruntowna zmiana stabilizującego dotąd sytuację kontekstu geopolitycznego.

Rosnąca dysproporcja sił

Stroną dominującą w konflikcie są Ormianie: oni są zwycięzcami wojny, kontrolują sporne terytoria i zajmują dogodnie pozycje obronne, a ich siły zbrojne uchodzą za doskonale wyszkolone i bitne (do niedawna armia samozwańczej republiki Górskiego Karabachu uchodziła za najsilniejszą na całym Kaukazie). Ormianie karabascy są integralną częścią systemu bezpieczeństwa Armenii. Armenia jest zaś politycznym i wojskowym sojusznikiem Rosji, miejscem stacjonowania wojsk rosyjskich i jedynym oprócz Abchazji i Osetii Południowej mocnym punktem oparcia Moskwy na Kaukazie Południowym.

Jednocześnie jednak Armenia dysponuje zdecydowanie mniejszym od Azerbejdżanu potencjałem demograficznym (osłabianym przez stałą emigrację) i gospodarczym oraz słabnącą

pozycją polityczną w regionie. Jakkolwiek Armenia zajmuje kluczowe miejsce w rosyjskiej polityce regionalnej, w minimalnym stopniu może wpływać na politykę Rosji i jest przedmiotem, a nie podmiotem w relacji z Moskwą. Armenia, izolowana przez Azerbejdżan i Turcję nie ma alternatywy wobec Rosji, stan ten pogłębiło przejście przez firmy rosyjskie kontroli nad kluczowymi aktywami gospodarczymi. Próba wzmocnienia rosyjskiego parasola nad Armenią (2010) pokazała rosnące ograniczenia Erywania: Rosjanie uzyska-

Od 2005 roku skokowo rosła wpływ do budżetu państwa, co znalazło m.in. odbicie w stale powiększonym budżecie wojskowym. Budżet wojskowy Azerbejdżanu wzrósł od 2003 roku z 135 mln USD do 3,12 mld USD w 2011, co stanowi ok. 20% wydatków budżetowych tego kraju; jest większy niż cały budżet Armenii.

li przedłużenie dzierżawy swoich baz wojskowych do 2044 roku, potwierdzili zobowiązania obronne wobec Armenii, ale nie wobec Karabachu, przy jednoczesnej kontynuacji współpracy wojskowej z Azerbejdżanem. Minimalne efekty przyniosło Erywaniowi zbliżenie polityczne z UE, co wynika z braku podstaw strategicznej współpracy gospodarczej z Zachodem, a także zakończona fiaskiem odważna próba normalizacji stosunków z Turcją w latach 2009–2010.

Zarówno głęboko zakorzeniona nieufność Ormian wobec Azerów i Turków, jak też utrzymujący się na wewnętrznej scenie politycznej kryzys (w tym kwestionowanie pozycji wywodzącej się z Karabachu elity rządzącej) oddalają perspektywę kompromisowego pokoju, a tym samym ograniczają Erywaniowi pole manewru politycznego.

W przeciwieństwie do Armenii siła i pozycja Azerbejdżanu stale rośnie. Zawieszenie broni z 1994 roku rozpoczęło okres porządkowania sceny politycznej i konsolidacji władzy w rękach Gejdara Alijewa, a potem jego syna, Ilhama. Władza Alijewów pozostaje niepodważalna w ramach obecnego systemu. Stabilizacja umożliwiła realizację poważnych inwestycji w sektor ropy naftowej i gazu ziemnego i eksport tych surowców do Europy, z pominięciem Rosji. Od 2005 roku skokowo rosła wpływ do budżetu państwa, co znalazło m.in. odbicie w stale powiększonym budżecie wojskowym (budżet wojskowy Azerbejdżanu wzrósł od 2003 roku z 135 mln USD do 3,12 mld USD w 2011, co stanowi ok. 20% wydatków budżetowych tego kraju; jest większy niż cały budżet Armenii). Wzrosło także znaczenie Azerbejdżanu dla Europy jako dostawcy surowców energetycznych, a planowane uruchomienie Południowego Korytarza Transportu Gazu do UE uczyni Azerbejdżan partnerem o trudnym do przecenienia znaczeniu. Równoległe doszło do stworzenia wymiernej, gospodarczej podstawy politycznego sojuszu Baku z Ankarą. Azerbejdżan był w stanie wymusić na Turcji zerwanie procesu normalizacji stosunków z Armenią, a obecnie ma nadzieję narzucić UE własne preferencje co do kształtu Południowego Korytarza. Wzrost potencjału, w tym dywersyfikacja kontaktów politycznych i gospodarczych pozwoliła Azerbejdżanowi

znacząco umocnić się względem pretendującej do roli hegemonu regionalnego Rosji. Dziś jedynym bezdyskusyjnym instrumentem nacisku Moskwy na Baku pozostaje zamrożony konflikt w Karabachu.

Azerbejdżan nie ukrywa, że wymiernym ukoronowaniem wzrostu pozycji i potencjału (o czym Baku wydaje się być przekonane) ma być rozwiązanie konfliktu w Karabachu: optymalnie pokojowe przy zaangażowaniu graczy zewnętrznych. Jednocześnie jednak w Baku coraz wyraźniej rysuje się możliwość odzyskania Karabachu drogą wojenną, w przypadku niepowodzenia lub przedłużania się procesu pokojowego. Na tle Azerbejdżanu Armenia coraz wyraźniej jawi się jako gracz słabszy i pozbawiony inicjatywy strategicznej.

Zmiana pozycji Rosji w regionie

Od czasu rozpadu ZSRR każdy konflikt zbrojny na Kaukazie Południowym wybuchał, toczył się i zamrażał przy aktywnym i decydującym udziale Rosji. Dominacja w sferze bezpieczeństwa jest głównym filarem polityki Moskwy w regionie, którego dotąd nikt skutecznie nie podważył. Także konflikt karabaski przebiegał pod dyktando Rosji, zamrożenie konfliktu dało Rosji najmocniejszą pozycję mediatora w ramach Grupy Mińskiej (Rosja jest

głównym gospodarzem spotkań, narzuca agendę itp.)². Co więcej, Moskwa jako sojusznik Erywania, najsilniejszy politycznie i militarnie gracz w regionie ma wymierny wpływ na rozwój sytuacji wokół Karabachu. Ten stan rzeczy został potwierdzony konfliktem z Gruzją w 2008 roku: Moskwa nie zaakceptuje żadnych jednostronnych (a tym bardziej wspieranych

² Za symptomatyczne należy uznać spotkanie prezydentów Azerbejdżanu i Armenii w marcu 2011 z przewodniczącymi Grupy Mińskiej OBWE na lotnisku w Soczi, po tym jak spędzili kilka godzin na rozmowach trójstronnych z prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem.

Zamrożony konflikt w Karabachu w ograniczonym stopniu spełnia pokładane w nim przez Rosję nadzieje na kontrolę nad Azerbejdżanem, wciąż pozostaje jednak najmocniejszą kartą w rękach Moskwy.

przez geopolitycznych rywali) zmian w rejonie konfliktów i w sferze bezpieczeństwa na Kaukazie Południowym i jest gotowa użyć siły w obronie własnych interesów. Sygnał ten został dobrze odczytany w Baku, bo po sierpniu 2008 roku na niemal rok Azerbejdżan znacząco wyciszył retorykę wojenną.

Założenia rosyjskiej polityki na Kaukazie Południowym okazały się niezwykle skuteczne wobec Armenii (pogłębiające się ubezwłasnowolnienie w sferze politycznej i gospodarczej), natomiast Azerbejdżan konsekwentnie wymyka się tej polityce. Pogłębia się też erozja niedawnej dominacji politycznej w regionie kosztem rywali geopolitycznych. Pomimo zamrożonego konfliktu w Karabachu Azerbejdżan uniezależnił się gospodarczo od Rosji i znacząco podniósł własne znaczenie polityczne w oparciu o projekty energetyczne (rozwój złóż i szlaków tranzytu), fundamentalnie sprzeczne z interesami rosyjskimi. W obecnym stanie rzeczy dalszy rozwój infrastruktury (Południowy Korytarz Transportu Gazu, zwłaszcza jego wariant zakładający budowę gazociągów Nabucco i transkaspjskiego, nie zaś wykorzystanie istniejącej infrastruktury) byłby kolejną strategiczną porażką Rosji w regionie, pełnym upodmiotowieniem Azerbejdżanu i oddaniem pola Turcji i Europie.

Zamrożony konflikt w Karabachu w ograniczonym stopniu spełnia pokładane w nim przez Rosję nadzieje na kontrolę nad Azerbejdżanem, wciąż pozostaje jednak najmocniejszą kartą w rękach Moskwy. Przy założeniu, że Rosja nie rezygnuje z dominacji nad Kaukazem Południowym, należy spodziewać się, że weźmie aktywny udział w każdej próbie zmiany *status quo* w Karabachu, gdyby do niej doszło. Nie można wykluczyć, że Moskwa poczuje się zmuszona do zainicjowania korzystnych dla siebie zmian, jeżeli uzna, iż Karabach przestał być skutecznym narzędziem politycznym, a czas gra na jej niekorzyść.

Zmiany w układzie geopolitycznym w regionie

Układ sił na początku lat dziewięćdziesiątych sprawiał, że mimo rysujących się ambicji i interesów Turcja, USA i UE zmuszone były akceptować dominację Rosji w sferze politycznej i wojskowej na Kaukazie Południowym. Otwartych prób podważenia dominującej pozycji Rosji unikano lub kończyły się one niepowodzeniem. Skrajnym przykładem było niepowodzenie integracji Gruzji z NATO (wojna 2008), w mniejszym stopniu – zabiegi Turcji o rolę mediatora w procesie karabaskim, próba instytucjonalizacji jej obecności w regionie

Bezpieczeństwo i stabilność regionu, zwłaszcza Azerbejdżanu (co bezpośrednio związane jest z Karabachem) są warunkiem realizacji interesów gospodarczych i politycznych partnerów zewnętrznych. Wobec skali interesów nieprawdopodobna wydaje się bierność Turcji i Zachodu w przypadku próby naruszenia *status quo* wokół konfliktu przez którąkolwiek ze stron.

w postaci Platformy Stabilności i Współpracy na Kaukazie 2008 czy nieudana próba „rozbrojenia” konfliktu karabaskiego przez normalizację stosunków Turcji z Armenią 2008–2009.

Jednocześnie jednak bardzo skuteczne okazywały się działania rozłożone w czasie (szczególnie we wsparcie dla reform w Gruzji po 2003 roku; dużym potencjałem dysponuje ostrożna, ale kompleksowa polityka sąsiedztwa UE), a przede wszystkim aktywność w sferze energetycznej: zagospodarowanie złóż i budowa szlaków

transportu ropy naftowej i gazu ziemnego z Azerbejdżanu przez Gruzję i Turcję do Europy. To wydaje się być czynnik decydujący o wzroście potencjału i ambicji Azerbejdżanu, a tym samym naruszeniu dominacji Rosji i względnej równowagi sił wokół Karabachu. Ponadto jest to też czynnik określający wymierne i strategiczne interesy gospodarcze koncernów europejskich, UE, a najmocniej Turcji.

Bezpieczeństwo i stabilność regionu, zwłaszcza Azerbejdżanu (co bezpośrednio związane jest z Karabachem), są warunkiem realizacji interesów gospodarczych i politycznych partnerów zewnętrznych. *Status quo* wokół Karabachu umożliwia realizację zasadniczych interesów gospodarczych (w mniejszym stopniu politycznych), nie daje jednak takich gwarancji na przyszłość (brak bezpośredniego i decydującego przełożenia zarówno na strony konfliktu, jak też proces pokojowy). Stopień umiędzynarodowienia konfliktu nie odpowiada ramom politycznym, w których funkcjonuje. Wobec skali interesów nieprawdopodobna wydaje się bierność Turcji i Zachodu w przypadku próby naruszenia *status quo* wokół konfliktu przez którąkolwiek ze stron. W dłuższej perspektywie problem będzie narastał.

Perspektywy: wojna czy pokój?

Zmiany zachodzące na Kaukazie Południowym od 1994 roku, zwłaszcza zmiany w układzie sił między Azerbejdżanem i Armenią oraz zmiana sytuacji geopolitycznej w regionie, sprawiają, że model zamrożenia konfliktu karabaskiego coraz mniej przystaje do realiów i w coraz mniejszym stopniu gwarantuje stabilność.

W krótkoterminowej perspektywie najbliższego roku najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest utrzymanie *status quo* w oparciu o dotychczasową formułę rokowań. Wariant ten doraźnie zabezpiecza najważniejsze bieżące interesy i zapewnia pole manewru wszystkim graczom. Mało prawdopodobny wydaje się znaczący przełom w rokowaniach pokojowych: w ostatnich miesiącach niepowodzeniem zakończyły się próby aktywizacji procesu inicjowane przez Rosję; w pierwszej połowie 2012 roku planowane są wybory prezydenckie w Rosji i parlamentarne w Armenii, co nie sprzyja aktywności zewnętrznej i obniża wolę kompromisu; USA, UE i Turcja zaabsorbowane są własną sytuacją wewnętrzną

i problemami w innych regionach świata. Co prawda, wolę przyspieszenia procesu pokojowego mocno deklaruje Francja (co, jak się wydaje, wpisywałoby się w zarówno w aktywną politykę międzynarodową Francji, jak też kampanię wyborczą prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego), nie wydaje się jednak, żeby Paryż dysponował wystarczającym potencjałem politycznym do osiągnięcia realnego postępu w rokowaniach, zwłaszcza wobec nieufności Azerbejdżanu i napiętych relacji z Turcją.

W tym kontekście jeszcze mniej prawdopodobny wydaje się przełom w rokowaniach, a zwłaszcza szybkie podpisanie porozumień pokojowych. Wariant taki zakładałby m.in. daleko posunięty kompromis, do którego nie jest dziś zdolna żadna ze stron (a także gracze zewnętrzni) czy stworzenie gwarancji bezpieczeństwa dla regionu (spodziewany brak zgody stron zarówno na wyłączną dominację Rosji, jak też dokooptowanie innych wiarygodnych gwarantów akceptowanych przez obie strony i Rosję). Porozumienie pokojowe kończące konflikt w Karabachu wydaje się możliwe w razie radykalnej zmiany w samym Karabachu (zwłaszcza wojny) lub jednoznacznej zmiany w układzie geopolitycznym.

Utrzymanie obecnego trendu rosnącej nierównowagi pomiędzy Azerbejdżanem i Ormianami, brak postępu w rokowaniach pokojowych i postępująca zmiana kontekstu geopolitycznego zwiększają prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego w dłuższej perspektywie. Przy obecnym układzie sił wojna stanowi wariant niezwykle ryzykowny zarówno

dla Armenii (wojna prewencyjna), jak też Azerbejdżanu (trudno ocenić realny stopień przewagi militarnej Azerbejdżanu); przegrana wojna grozi załamaniem wewnętrznym i zaprzepaszczeniem dorobku w razie porażki. Racjonalnie podjęta przez Baku decyzja o wojnie powinna bazować na uzyskaniu życzliwej neutralności Rosji (rekompensowanej Moskwie ustępstwami o charakterze strategicznym, w sferze energetycznej i wojskowej, i rekompensu-

Utrzymanie obecnego trendu rosnącej nierównowagi pomiędzy Azerbejdżanem i Ormianami, brak postępu w rokowaniach pokojowych i postępująca zmiana kontekstu geopolitycznego zwiększają prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego w dłuższej perspektywie.

jącymi jej „utrata” rozgrywanej obecnie karty ormiańskiej), co wobec braku zaufania między stronami nie wydaje się prawdopodobne. Nie można jednak wykluczyć niekontrolowanego (prowokowanego) i ograniczonego wzrostu napięcia w konflikcie, skutkującego aktywnym włączeniem się Rosji jako siły rozjemczej. W perspektywie najbliższych lat (zwłaszcza w przypadku znaczącego wzrostu regionalnego znaczenia Turcji i równoległego słabnięcia Rosji) wzrasta groźba podjęcia przez Baku decyzji o zakrojonych na dużą skalę działaniach wojennych. Ewentualny konflikt zbrojny oznaczałby nie tylko poważne zmiany polityczne na całym Kaukazie Południowym, ale też wymuszałby głębokie zmiany w polityce Rosji, Turcji, Iranu i państw zachodnich.



Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpi

ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa
e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpi monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna:

Adam Eberhardt

Redakcja: Anna Łabuszewska

Skład: Wojciech Mańkowski